Nakład 16.600 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 266. Sosnowiec, wtorek 13 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Rocznica niepodległości w stolicy

WARSZAWA, 12. 11. W dniu święta niepodległości gmachy państwowe, komunalne i prywatne ozdobiono chorągwiami i flagami narodowemi. Wieczorem na wszystkich budynkach publicznych zapaliły się tysiące świateł i świetlnych transparentów.

Od samego rana na ulicach rozpoczął się ogromny ruch. Ludność Warszawy samochodami i pieszo dążyła w stronę katedry, oraz w stronę placu wyścigowego na rewję. Z prowincji przybyły tysiące osób na uroczystość.

—

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze św. Jana.

O godz. 9. 15 przybył pan prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. W prezbiterjum zasiedli przedstawiciele rządu i władz z premjerem Bartlem na czele, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem Marmaggim, przedstawiciele wojska, władz komunalnych i organizacyj społecznych. Mszę św. celebrował ks. kardynał Kakowski, kazanie wygłosił ks. biskup Szlagowski.

—

O godz. 9.30 rano wszystkie ulice, wiodące w stronę pola wyścigowego. były przepełnione tłumami. Wejścia na plac były zamknięte przez kordony policji i straży obywatelskiej, która pełniła służbę bezpieczeństwa na mieście.

Od samego rana na pole mokotowskie przybyły oddziały wojskowe i związków byłych wojskowych.

O godz. 9.15 przybył na plac powitany marszem generalskim, wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski.

Bezpośrednio potem płk. Raotti wręczył delegatom 18 pułków polskich, które swego czasu zostały utworzone na ziemiach włoskich, srebrne trąbki z proporczykami. Był to dar armji włoskiej dla armji polskiej. Po tej ceremonji orkiestra odegrała hymny włoski i polski.

O godz. 10 rano przed ołtarzem polowym ks. biskup Gall odprawił mszę św., kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. O godz. 11 rano przyjechał p. minister spraw wojskowych, marszałek Piłsudski, który odbył przegląd oddziałów, poczem udał się na trybunę. W chwilę potem przybyli z katedry członkowie rządu z premjerem Bartlem, senatorowie i posłowie, korpus dyplomatyczny, oraz attache wojskowi państw obcych.

Ogólną uwagę publiczności zwróciła postać gen. Hallera, który przybył na rewje w otoczeniu płk. Modelskiego, płk. Lotha, płk. Arciszewskiego i chorążego Bełkowskiego. Gen. Haller i towarzyszący mu oficerowie byli ubrani w dawne swe błękitne mundury.

Generał Dowbór-Muśnicki z powodu choroby na rewję przybyć nie mógł.

—

O godz. 11 minut 30 na plac wyścigowy przybył p. prezydent Rzplitej wraz małżonką i zajął miejsce w swej loży. Bezpośrednio potem rozpoczęła się defilada, którą otwierały wszystkie szkoły podchorążych. Po przemarszu wojsk przedefilowały oddziały federacji byłych wojskowych z ociemniałymi inwalidami na czele. Następnie ruszyły delegacje hallerczyków i dowborczyków, oddziały przysposobienia wojskowego młodzieży, a wreszcie oddziały policji i straży pożarnej. Rewja, w której wzięło udział około 80 tys. wojska i członków organizacyj wojskowych, wypadła dość sprawnie.

Po skończonej defiladzie o godz. 2 minut 30 wojsko i oddziały federacji przemaszerowały przez ulice miasta na plac marsz. Piłsudskiego. Tu prezydjum federacji byłych wojskowych złożyło wieniec na grobie nieznanego żołnierza, poczem generał Górecki przed pomnikiem ks. Poniatowskiego wygłosił przemówienie. Obiad dla delegacji związków byłych wojskowych odbył się na Zamku.

—

O godz. 5 pop. w wielkiej sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia 10 lecia niepodległości. Na akademji obecny był p. prezydent Rzplitej. W uroczystości wzięli udział ks. biskup Gall i ks. biskup Bandurski, przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, wojska, miasta, oraz organizacje społeczne.

Przemówienie wygłosił generał Rydz-Smigły, p. Artur Sliwiński i p. Zofja Moraczewska.

Akademję zakończyły popisy wokalne.

—

Wieczorem na ulice miasta wyległy olbrzymie tłumy publiczności.

O g. 7 głównemi ulicami przechodził barwny pochód, ilustrujący dzieje walk o niepodległość. Pochód ten rozwiązał się na placu Unji Lubelskiej. W kilku parkach i ogrodach miejskich odbyły się zabawy publiczne.

W apartamentach Rzpltej Polski odbył się na zamku raut, dla przedstawicieli rządu, dyplomacji, sejmu i senatu, organizacyj społecznych, oraz prasy.

Jutro cieplej

Ale możliwy deszcz.

PIM na dziś przepowiada: Rankiem mglisto z przymrozkami, potem wzrost zachmurzenia z deszczem, postępujący od zachodu kraju. Cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry południowe i połndniowo - zachodnie, w górach halny.

Nowa ustawa

o ubezpieczeniu robotników.

WARSZAWA, 12.11. Do rady ministrów przesłano z ministerjum pracy i opieki społecznej projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, który obejmuje wszystkie ubezpieczenia robotnicze Ustawa ta normuje ubezpieczenia na wypadek choroby lub macierzyństwa oraz na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej.

W ten sposób z chwilą wprowadzenia tej ustawy w życie zapełniona będzie najważniejsza luka ustroju polskich ubezpieczeń społecznych. Na całym obszarze państwa wprowadzone zostanie ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania, oraz zaopatrzenie wdów i sierot, istniejące obecnie tylko w b. zaborze pruskim.

Odsłonięcie tablic pamiątkowych

w 10-ym pawilonie cytadeli warszawskiej.

WARSZAWA, 12. 11. (wł). W dniu dzisiejszym w południe odbyło się w cytadeli warszawskiej pod protektoratem p. prezydenta Rzplitej odsłonięcie tablic pamiątkowych Romualda Traugutta, Mątwiłła Mireckiego, Okrzei i marszałka Józefa Piłsudskiego. O godz. 12.15 przybył do cytadeli, witany hymnem narodowym p. prezydent Mościcki. Mowy wygłosili marszałek sejmu p. Daszyński, znany powieściopisarz p. Sieroszewski i inni. Następnie nastąpiło odsłonięcie tablic pamiątkowych. Na tablicach widnieją napisy:

Romuald Traugutt, dyktator, aresztowany 9 kwietnia 1864 r., osadzony w 10 tym pawilonie 10 maja 1864 r., stracony 5 lipca 1864 r.

Józef Piłsudski, osadzony w 10-tym pawilonie 9 marca 1900 r., przewieziony do Petersburga 19 grudnia 1900 roku, naczelnik państwa 14 grudnia 1918 roku pierwszy marszałek Polski 19 marca 1920 r.

Stefan Okrzeja, członek organizacji bojowej P. P. S. osadzony 26 marca 1905 r., stracony 20 lipca 1906 roku.

Mątwiłła Mirecki, członek wydziału bojowego P. P. S., aresztowany 28 listopada 1907 r., stracony 9 października 1908 roku.

10-lecie niepodległości polskiej zagranicą

Zurych, 12. 11. (wł.) Kolonja polska okręgu zuryskiego obchodziła wczoraj uroczystość 10-lecia odzyskania niepodległości polskiej.

Rano odprawiona została uroczysta msza święta, wieczorem odbyła się akademja. zorganizowana przez komitet, wyłoniony z pośród miejscowej kolonji polskiej. Następnie odbył się bankiet, oraz wysłano depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzplitej i p. marszałka Piłsudskiego.

JEROZOLIMA, 12. 11. (wł.) W dniu 10-lecia odzyskania niepodległości polskiej odbyło się w godz. rannych w domu polskim nabożeństwo w obecności konsula generalnego p. Zbyszewskiego.

Przed południem naczelny rabin Kook odprawił w wielkiej synagodze nabożeństwo na intencję Polski i jej kierowniczych osobistości. Na nabożeństwie obecni byli konsul gener. p. Zbyszewski, radca handlowy p. Hauser, delegacje organizacyj żydowskich i tłumy żydów polskich. Podniosłe kazania wygłosili naczelny rabin Kook i inni. Popołudniu odbyło się przyjęcie dla kolonj polskiej w generalnym konsulacie. Liczni przedstawiciele wysłali depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzplitej i marszałka. W związku ze świętem polskiem, prasa żydowska, angielska i arabska poświęciła Polsce b. przychylne głosy

PARYŻ, 12. 11. (wł.) Delegacja związku sokołów słowiańskich, prowadzona przez p. Zamojskiego złożyła na grobie nieznanego żołnierza wieniec ze wstęgami o barwach polskich, czeskich, jugosłowiańskich i rosyjskich.

BUDAPESZT, 12. 11. (wł.) Poselstwo i kolonja polska w Budapeszcie święciła uroczyście 10-ą rocznicę odzyskania niepodległości Zrana odprawione zostało w kościele polskim nabożeństwo. Wieczorem odbył się bankiet staraniem posła Rzplitej dla kolonji polskiej. Następnie wysłano depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzplitej i p marszałka Piłsudskiego.

Hołd ludności polskiej na Litwie i bestjalstwo szaulisów.

KOWNO, 12. 11. Mimo wzbraniającego zakazu władz litewskich uczczenia 10-lecia niepodległości państwa polskiego, w sobotę w Kownie, w Szawlach i Koszedarach, odbyły się nabożeństwa, w których wzięły udział tłumy publiczności i młodzieży szkolnej. Tak samo nabożeństwa odbyły się w niedzielę rano w Wilkomierzu, Kalwarji, Oranach, Szyrwintach oraz wsiach i osadach z przeważającą ludnością polską.

W Kownie, podczas nabożeństwa żałobnego w sobotę, grupa szowinistów i nacjonalistów litewskich usiłowała wywołać w kościele zajście. W Wilkomierzu podczas odprawiania modłów, znajdujących się w kościele wiernych obrzucono kamieniami. W miasteczku Szyrwinty miejscową szkołę polską zbombardowano kamieniami.

Podczas tego zraniono czworo dzieci, słuchających odczytu o Polsce. W Szawlach podczas opuszczania kościoła przez tłumy ludności polskiej, szaulisi pobili kilku włościan polaków. Na pograniczu w Oranach litewskich pobito dotkliwie trzech włościan i trzy kobiety polki.

„Za naszą i waszą wolność".

WILNO, 12. 11. Organ emigracji rosyjskiej »Nasza Żyźń« zamieścił artykuł wstępny p. t. »Za naszą i waszą wolność. Artykuł porównując rolę obecnej emigracji rosyjskiej z emigracją polską po 31 i 63 r., kończy artykuł oświadczeniem: »I my emigranci z wdzięczności skłaniamy głowę w dniu 10-lecia niepodległości Polski i wszyscy wspólnie wołamy: Cześć Rzeczpospolitej Polskiej, sława polskiemu narodu«.

Trup dziecka wśród ołowianych żołnierzy.

ŁODZ, 12. 11. Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Łodzi w domu przy ulicy Marysińskiej 13 ponura tragedja rodzinna.

Zygmunt Kamiński, robotnik lat 27, powrócił koło godz. 8 do domu pijany, w stanie niezwykłego zdenerwowania i depresji.

Nagle do uszu lokatorów doszedł odgłos dwu strzałów rewolwerowych. Wyważono drzwi. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok. Koło drzwi leżały zwłoki Kamińskiego, opodal w kałuży krwi trup jego 4-letniego synka, obok rozstawionych na podłodze żołnierzy ołowianych.

Okazało się, że Kamiński pod wpływem silnej depresji duchowej zastrzelił dziecko, a następnie odebrał sobie życie.

W Irlandji rzucono bomby pod pomniki królów.

LONDYN, 12. 11. Donoszą z Dublinu, że w dniu wczorajszym nieznani sprawcy rzucili bomby pod pomnikiem króla Wilhelma III oraz koło pomnika króla Jerzego II. Oba pomniki zostały poważnie uszkodzone.

Przypuszczają, że zamachowcom chodziło o wywołanie zamieszania i zakłócenie uroczystego obchodu dziesięciolecia zawieszenia broni.

Ohydny mord w śródmieściu Łodzi.

Po napadzie zamordowali wspólnika.

ŁODZ, 12.11. (wł.) Dziś dokonano w śródmieściu Łodzi ohydnego mordu.

Mianowicie w składzie fortepianów pf. Gorzechowski, mieszczącym się przy ulicy Piotrkowskiej znaleziono zamordowanych oboje małżonków Cyperów, właściciel składu fortepianów.

W składzie znajdowała się kasa ogniotrwała w której było 50 tysięcy złotych.

Kasa nie została naruszona.

Nasuwa się przypuszczenie, że mordercy zostali spłoszeni.

Jednocześnie na krańcach miasta znaleziono zmasakrowane zwłoki służącej Cyperów.

Prawdopodobnie, po nieudałej wyprawie, złoczyńcy, chcąc się pozbyć ich wspólnika i jedynego świadka służącej Cyperów zamordowali ją bestjalsko.

Etna przycicha

Płonące lasy kasztanów rzucają żółtawe blaski na groźne strumienie lawy.

CIARRE (SYCYLJA), 12. 11. — Specjalny korespondent United Press, który udał się na zagrożone wybuchem lawy stoki Etny stwierdził, że strumienie lawy zwolna zatrzymują się.

Tu i ówdzie żółtawe światło płonących lasów kasztanowych rozjaśnia czarne dymy osłaniające płynącą lawę.

Wybuchy kilku nowopowstałych kraterów Etny zdają się tracić na sile.

Unieważnienie list wyborczych.

Na wczorajszem posiedzeniu główna komisja wyborcza do rady miejskiej w Sosnowcu unieważniła listy nr. 13 (jedności robotniczej i lewicy związkowej P. P. S. lewicy) i nr. 14 (zjednoczenia pracy). W ten sposób pozostało ważnych list 15.

O bezpartyjność.

Jedną z istotnych przyczyn upadku dawnej Rzeczypospolitej była wybujała partyjność, która na sejmach i sejmikach podporządkowała dobro ogólne państwa interesom swoich grup. Partyjność doprowadziła do niemocy władzę królewską, przeciwstawiała się często władzy państwowej, przeciw niej i społeczeństwu spiskowała, aż doszło do tego, że leaderzy partyj poczęli uważać państwo za postaw sukna, który każdy powinien ciągnąć dla siebie.

W dniach powstania zdrowej myśli narodu, wyrażonej w konstytucji 3-go maja, partyjność w Targowicy pieniła się i protestowała aż umilkła w chwili upadku naszej niepodległości.

Wiek minął od czasu zgubnych tradycyj partyjności. Należało się spodziewać, że społeczeństwo pójdzie po drodze jaknajdalej posuniętego zrozumienia interesu ogólnego obywateli.

Niestety, u kolebki odrodzonej Polski partyjność gardłuje, ogarnia władzę państwową, decydujący wpływ wywiera na ustawy konstytucji 17 marca 1921 r., wdziera się do urzędów, rozpościera swoje panowanie po wsiach i miastach, panoszy się w samorządach.

W takich warunkach, choć zwyciężyliśmy wrogów, wdzierających się w granice państwa, choć obwarowywaliśmy te granice męstwem żołnierza i ofiarnością ogółu obywateli — państwo „trzeszczało", pieniądz się dewaluował, nędza ogarniała rzesze urzędników i robotników. Ciekawe były rewelacje p. ministra Moraczewskiego, zapowiedziane na ostatnim kongresie socjalistycznym, a dotyczące gospodarki partyjnych ministrów z okresu przed majowym przewrotem.

Wola marszałka Piłsudskiego, stając się wyrazem opinji publicznej zdrowej części społeczeństwa polskiego, partyjności wypowiedziała walkę i zwyciężyła.

Posiadamy obecnie w państwie rząd sumienny i twórczy, który stoi na straży interesów ogółu obywateli i całości państwa.

Zwycięstwo jednak nie skończone. Partyjność w Polsce jeszcze żyje. Narazie jakby się zalękła i ustąpiła przed słusznem oburzeniem społeczeństwa. Obecnie znowu wypływa na powierzchnię życia publicznego, organizuje się, a w sejmie nawet zdobywa się na niesłychane posunięcia, dobitnie napiętnowane przez klub BBWR

Blok bezpartyjny współpracy z rządem stanął do walki z partyjnością we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Na naszym terenie akcja bezpartyjnego bloku współpracy z rządem w czasie wyborów do samorządów jest dalszym ciągiem walki z maja 1926 roku o bezpartyjność społeczeństwa — o bezpartyjność naszych miast

Samorząd staje do pracy, by zaspokoić najpilniejsze potrzeby ludności, do których przedewszystkiem zaliczyć należy: dostarczenie wody, umożliwienie wybudowania dachu nad głową, zapewnienie opieki matce, dziecku, chorym, biednym i starcom, wzmożenie oświaty i podniesienie w miarę możności ogólnego dobrobytu mieszkańców. Niema tu miejsca na gospodarkę partyjną.

Ciężary podatkowe zarówno w państwie, jak i w miastach, nie mogą być nakładane na zasadzie klucza partyjnego.

Przedmiotem głębokiego zrozumienia muszą się stać słowa pewnego publicysty, który gromi partyjność w sposób następujący: „Kto umie tylko dąć w dudkę partyjną, niech bierze swą dudkę i dmie, ale niechaj da sobie spokój ze sprawowaniem urzędu. Rząd będzie musiał wyrzucić z urzędów wszystkich partyjników, inaczej co najmniej na sto lat wpadniemy u obcych w niewolę ekonomiczną, a nasza polityczna niezależność będzie fikcją".

Br. Górecki.

Prawdziwi ukraińcy stają ramię w ramię z Polską.

Zarząd lubelskiego oddziału ukraińskiego centralnego komitetu ogłosił następujący komunikat:

»Lubelski oddział ukraińskiego centralnego komitetu Rzeczypospolitej Polskiej, uważa za swój obowiązek moralny podać do wiadomości społeczeństwa polskiego, że zarówno jego zarząd, jak i członkowie, którzy składają się z kozaków i oficerów ukraińskich, znajdujący się obecnie na emigracji w Polsce, nie mają nic wspólnego z ukraińskiemi zamieszkami w Małopolsce.

Zarząd oddziału podkreśla, że »emigranci ukraińscy w r. 1920 walczyli ramię przy ramieniu z polskimi żołnierzami przeciwko bolszewickiej nawale i przelewali bratnią krew za wolność Polski, a w przyszłości z bratnim dla nas narodem będziemy walczyli ze wspólnymi wrogami, którzy chcą zniszczyć naszą i Polski wolność«.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Czytelnie okrężne
w woj. kieleckiem.

Nowy typ czytelni, zwany okrężnem, może być bardzo pożytecznym u nas, wobec zbyt małego rozpowszechnienia czytelnictwa.

Czytelnie okrężne urządzone są w następujący sposób. Zbiera się 12 osób., które przez 12 miesięcy wymieniają pomiędzy sobą 12 paczek z książkami. Wymiana odbywa się okrężnie, w stałym porządku, to znaczy, że każda z tych osób dostaje każdego 1 go paczkę z książkami od jednej i tej samej osoby, a 30-go wysyła ją dalej, znów do jednej i tej samej z góry wyznaczonej osoby. W 12 tym miesiącu ostatnia paczka zostaje własnością tej osoby, u której się znajduje. Osoba, która zebrała kółko z 12-tu członków, stoi na jego czele i zamawia taką okrężną czytelnię w zarządzie czytelni okrężnych.

Czytelnie powyższego typu okazały się w praktyce bardzo dogodne i przyjęły się w Wielkopolsce, gdzie się cieszą dużem powodzeniem. Obecnie powstała czytelnia okrężna w Krakowie, której zadaniem będzie obsługiwanie Małopolski i woj. kieleckiego. Czytelnia ta, p. n. »Postęp« mieści się w Krakowie przy ul. Basztowej Br. B. Wysyła ona książki w języku polskim.

W każdej paczce są 3—4 książki: powieści, podróże, pamiętniki, dzieła historyczne, etc. Dzieła są wybierane z pośród najlepszych utworów nowoczesnej literatury polskiej, a czasem i z zagranicznej.

Osoba, zamawiająca czytelnię, potrzebuje już więc tylko zaadresować poszczególne paczki, ustalić kolejność, z jaką owe książki krążyć mają pomiędzy czytelnikami i zawiadomić należących do kółka, od kogo będą każdego 1-go odbierać książki i komu mają je znowu każdego 30-go odsyłać.

Osoba, będąca na czele kółka zbiera po 14 zł. od każdego członka i odsyła pieniądze do zarządu czytelni okrężnych »Postęp«. Cena za całe kółko czytelniane 168 zł. rocznie.

Zarząd czytelni »Postęp« wysyła tylko całe czytelnie, a nie tworzy poszczególnych kółek. Czytelnie okrężne tak urządzone ułatwiają bardzo czytanie i nabywanie książek, za 14 zł. ma się bowiem przez 12 miesięcy do przeczytania 42 książki. a w końcu roku dostaje się na własność paczkę z książkami, wartości 14 zł.

Zarząd czytelni może poczynić pewne ulgi, o ile ściągnięcie odrazu całej kwoty od każdego z członków czytelni przedstawiałoby większe trudności.

Zwycięski i krwawy bój o Czeladź.

W początkach niepodległości państwa polskiego, gdy ziemia Śląska jęczała jeszcze w niewoli pruskiej, granicy polsko - niemieckiej, ciegnącej się tuż za Czeladźią, strzegli żołnierze 7 p. p. legjonów, rekrutujący się z członków p. o. w. Kompanja w sile 4 plutonów wraz z dowódcą kpt. Wincentym Litwinowiczem i porucznikiem Kazimierzem Prószkowskim, obecnie kapitanem, kwaterowała na Piaskach, skąd wysyłano jeden pluton do »Saturna«, a drugi do Czeladzi.

Wysunięte pintony spełniały funkcje strażnic i wysyłały posterunki na granicę.

W dniu 10 marca 1919 roku o godz. 5 rano porucznik K. Prószkowski, kontrolując posterunki, został zasypany gradem pocisków przez silny oddział niemiecki. W chwili napaści przy poruczniku Prószkowskim znajdowało się zaledwie trzech żołnierzy. W kika minut od strony Siemianowic na linji Pszczelnik Saturn ukazało się 450 niemców z kilkoma karabinami maszynowemi, a od strony Saturna dążyła pomoc dla polaków w sile 18 ludzi, uzbrojonych tylko w ręczne karabiny. Wobec przytłaczającej przewagi polacy cofnęli się w stronę kopalni Saturn, tracąc w odwrocie kaprala Jana Wodzyńskiego, który został zabity.

O godz. 6 rano na plac boju przybył kapitan Litwinowicz z resztą kompanji. Polacy rozwinięci w tyraljerę, ukryci na terenie przed ogniem nieprzyjacielskim, skutecznie stawiali czoło przeważającej liczbie wrogów, naszych było 120, a niemców około 450). Zawrzała walka, w której nieprzyjaciel, czując swą przewagę liczebną i techniczną, a zarazem będąc lepiej wyszkolonym, usiłował znieść oddziałek młodych nie zahartowanych jeszcze w bojach peowiaków - żołnierzy, którzy prócz zapału i miłości ojczyzny żadnej innej przewagi do walki wnieść nie mogli.

Nieprzyjaciel kilka razy rzucał się całą linią naprzód. Strzelano do niego paczkami i pojedyńczo, a skutek strzałów musiał być straszny, bo jęki i krzyki dochodziły aż do naszych obrońców.

Niemcy jednak nie dawali za wygraną i znów porwali się do ataku. Nasi strzelali bez przerwy. Każdy z polaków poprostu duszę wkładał w karabin. Żołnierz nie czuł, że go pali lufa, że go pali ramię, lecz ściskał kurczowo kolbę, pięścią walił w zacinający się od piasku zamek. Mimo zaciętej obrony niemcy zbliżyli się na odległość szturmową. Narazie ogień karabinów począł słabnąć. Nastała chwila śmiertelnej ciszy...

Nagle niemcy poczęli uciekać. Radosne »hurra« i nieprzerwane strzelanie do nich towarzyszyły ich ucieczce. Walka podjęta o godz. 5 rano skończyła się zwycięstwem o godz. 1 po południu.

Po stronie polskiej legło 3 ludzi wymieniony wyżej kapral Wodzyński oraz dwuch szeregowców Ruskowski Mateusz i Duszyński Ignacy a dziewięciu było rannych. Straty niemców wynosiły: około 20 zabitych i 70 rannych.

Nieprzyjaciel w liczbie około 450 ludzi z karabinami maszynowemi został pokonany.

Czeladź uczciła swych obrońców wystawieniem pomnika na ich cześć.

C. Bałaziński.

10-lecie niepodległości w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Uroczystości 10-lecia rozpoczęły się w sobotę. Dzień ten był przeznaczony dla młodzieży szkolnej. O godzinie 9 rano, ze wszystkich szkół, młodzież wyruszyła z chorągiewkami do kościołów, gdzie odprawione zostały uroczyste nabożeństwa. Pomimo, że w ciągu całego dnia padał rzęsisty deszcz, to jednak dawało się odczuwać nastrój świąteczny. W godzinach popołudniowych, w lokalach szkolnych odbyły się okolicznościowe pogadanki i przedstawienia. Wieczorem miasto przybrało wygląd niecodzienny. Domy, sklepy i mieszkania zostały udekorowane oraz bogato iluminowane. Do późnej nocy na ulicach miasta przygrywało szereg orkiestr.

Pogodny ranek niedzielny ściągnął na ulice miasta roje mieszkańców. Po nabożeństwie i pochodzie do grobu nieznanego żołnierza odbył się cały szereg akademij popularnych, zakończonych uroczystą akademją reprezentacyjną w teatrze miejskim.

W miarę sił i możności niektóre domy, sklepy i mieszkania prywatne były należycie udekorowane i wieczorem iluminowane. Niestety jednak nie wszystkie instytucje zadośćuczyniły wezwaniu komitetu. To też dla wielu polskich instytucyj, mających siedzibę na ulicy 3 maja, mogła służyć przykładem ul. Modrzejowska. Dziwnie doprawdy rzucało się w oczy przechodniów, gdy wśród udekorowanych i iluminowanych domów wyzierały ciemne okna i nagie ściany banku związku spółek zarobkowych i banku handlowo - przemysłowego.

Naogół jednak święto 10-lecia niepodległości Polski w Sosnowcu minęło pod silnem wrażeniem i pozostawiło na długi czas niezatarte wspomnienie.

W BĘDZINIE.

W niedzielę od rana panował na ulicach miasta podniosły nastrój, któremu towarzyszył odświętny charakter dnia. Budynki, balkony i okna przyozdobione były flagami, zielenią i różnobarwną iluminacją. Specjalną uwagę przechodniów zwracało przyozdobienie placu 3 maja.

O g. 6.30 echo pobudki wzbudziło śpiących jeszcze mieszkańców oznajmiając im, że dzień radości i wesela już nastał. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9.30 rano nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem na placu 3 maja ks. prałat Ziemniak dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 11 p. p. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. starosta Boxa, podkreślając ważność dzieła. Akt erekcyjny przeczytał p. prezydent Miachael poczem nastąpiło jego wmurowanie w fundamenty pomnika. Ostatnie przemówienie wygłosił major Köellner z 11 p. p., kładąc nacisk na zasługi 11 p. p., położone w obronie Ojczyzny i jego sławę wojenną. Przemówienie zakończył pożegnaniem bohaterów czynu: »Spijcie spokojnie duchy i serca Polski, za waszym przykładem bronić będziemy ziemi polskiej do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg!«

Parę chwil zapanowała głęboka cisza... którą przerwała orkiestra 23 p. a. p. Rozpoczęła się defilada artylerji. Parę chwil później defilowała policja konna i piesza, hufiec szkolny gimn. zgrom. kupców, strzelcy, sokoli przysposobienie wojskowe, szkoły i inne organizacje.

Podczas poświęcenia i defilady ruch tramwajowy, samochodowy i kołowy został wstrzymany. O godz. 12 pochód z orkiestrami wyruszył na plac obok koszar 23 p. a. p., gdzie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum p. n. »11 listopada«. Poświęcenia dokonał ks. prałat Ziemniak. Chór męski gimnazjum zgromadzenia kupców pod batutą p. Burakiewicza odśpiewał pieśn młodzieży polskiej; okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. Skarbiński; dając zebranym zarys dziejów i przebieg rozwoju szkoły od roku 1902, aż do obecnych czasów Dyrektor szkoły p. A. Błażejewicz odczytał depeszę kuratorjum krakowskiego z życzeniem pomyślnego rozwoju szkoły; z kolei przemawiał p. prezydent Michael.

Po odczytaniu dokumentu przez prof. Cetwińskiego i przemówieniu inspektora Zwirskiego pochód rozwiązano. Po południu odbyły się audycje radjowe dla wszystkich w salach szkół powszechnych, oraz odczyty na temat 10 rocznicy odbudowy państwa polskiego.

Wieczorem w sali na górze Zamkowej odbyła się uroczysta akademja, oraz koncert orkierstr szkół powszechnych na iluminowanym placu 3 maja.

W CZELADZI.

Miasto przybrało wygląd świąteczny. Szkoły, sąd, magistrat i biuro tow. »Saturn« udekorowane i rzęsiście oświetlone, na rynku i gmachach miejskich transparenty świetlne z napisami 1918 r. i 1928 r., pośrodku godło państwa, domy udekorowane flagami państwowemi, w oknach portrety prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka J. Piłsudskiego.

Przebieg uroczystości w dniu 10 podaliśmy częściowo w numerze niedzielnym. Wieczorem odbył się capstrzyk i »wieczornica« dla starszych, urządzona staraniem szkół Nr. 3 i 4. Licznie zgromadzona publiczność darzyła oklaskami młodych artystów (dzieci szkolne) za dobre wykonanie ról.

W dniu 11 listopada o godz. 10 rano z parku miejskiego wyruszył pochód do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie pochód ruszył do parku. W czasie pochodu wygłosił przemówienie p. Cieśliński, wykazując ogrom pracy zdziałanej przez 10 lat, w zakończeniu przemówienia mówca wezwał społeczeństwo do karności i pracy. W parku dr. Marczyński wygłosił krótkie, lecz nacechowane serdecznością przemówienie, w którem wzywał wszystkich zebranych do jedności i zgody. Kończąc przemówienie wzniósł okrzyk na cześć Polski, prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Po południu na rynku i przed klubem koncertowała orkiestra tow. »Saturn«.

Akademja wieczorem wypadła bardzo »mizernie« po za odczytem dr. Marczyńskiego nie było nic godnego uwagi.

Znudzona i zniechęcona publiczność gremjalnie opuszczała salę.

W DĄBROWIE.

Uroczystość 10-lecia w Dąbrowie wypadła imponująco. Domy ustrojone w zieleń i bardzo ładnie iluminowane, nadawały miastu wygląd niezwykły.

Szczególną uwagę publiczności zwracała na siebie ślicznie iluminowana huta Bankowa, która rozrzucała wokół ulewę światła. Nastrój ożywiony, radosny, a jednocześnie uroczysty.

W niedzielę, według programu, odbyła się o godz. 7 rano pobudka, która stała się hasłem rozpoczęcia uroczystości. O godz. 11 pochód wyruszył z orkiestrami do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane prze ks. Mazurkiewicza, poczem ks. Kaczmarzyk odczytał list pasterski.

Po nabożeństwie pochód ruszył przed pomnik Kościuszki, gdzie zo-

stało wygłoszone przez profesora Rękacza okolicznościowe przemówienie, nacechowane miłością dla Polski i jej marszałka Piłsudskiego.

Następnie pochód ruszył na dworzec kolejowy, gdzie odsłonięto tablicę pamiątkową 10-lecia kolei, poczem pochód rozwiązano.

O godz. 2 i pół popoł. na boisku odbyły się zawody R. K. G. S. »Zagłębia«.

Wieczorem odbyła się w nowowybudowanym domu ludowym akademja. Bilety były wysprzedane. Sala wypełniona po brzegi. Na program akademji złożyły się: przemówienie dyr. Kaczkowskiego, występ »Lutni« pod batutą p. Cichonia oraz trzyaktowa sztuka Bakoła p. t.: »Jak kapral Szczepa kochał dziadka«, w wykonaniu artystów scen warszawskich.

Dyr. Kaczkowski, w przemówieniu przedstawił stopniowo obraz poszczególnych wypadków historycznych od czasu upadku Polski aż do czasów niepodległości. Charakteryzując pracę społeczeństwa podczas ubiegłych 10 lat, dyr. Kaczkowski przedstawił szereg danych statystycznych, które najlepiej mówią, cośmy dotychczas zrobili.

Kończąc swe przemówienie mówca wzniósł okrzyk na cześć: Polski, p. prezydenta Mościckiego oraz marszałka Piłsudskiego.

Burza oklasków na sali była podzięką oraz uznaniem dla mówcy.

Oprócz tej akademji odbyła się w sali dużej kina »Komety« druga akademja, urządzona przez stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, na której pp.: inżynierowie Weber i Dzierżanowski wygłosili okolicznościowe referaty. Chór młodzieży żeńskiej wykonał dwa hymny narodowe i kilka innych utworów oraz deklamacje.

Na zakończenie zostały wyświetlone obrazy: Sprowadzenie zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza i dożynki w Spale.

Święto dziesięciolecia niepodległości
Zawierciu.

Już w sobotę niektóre gmachy i domy w mieście przybrały odświętną szatę zewnętrzną, barwiąc szarzyznę tynku, wesoło łopocącemi sztandarami i chorągiewkami. O godz. 11 rano w przybranej sali domu ludowego odbył poranek dla młodzieży szkół średnich z niezwykle pomysłowo ułożonym programem, na który przybył p. starosta Kowalski, prezydjum miasta i zaproszeni goście.

O godz. 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którem po przemówieniu p. prezesa rady inż. Banachiewicza uchwalono jednomyślnie przemianować ul. Nowofabryczną na ul. 11-go listopada. Wysłano depeszę hołowniczą do p. prezydenta Rzplitej.

Na posiedzeniu tem nieobecni byli na sali członkowie klubu PPS.

Następnie odbył się poranek w szkole przemysłowej.

Młodzież szkół średnich złożyła wieniec na płycie nieznanego żołnierza, przy której płonęły dwa znicze.

Popołudniu kolonja czechosłowacka pod przewodnictwem p. Heronima Eischera złożyła wieniec bezimiennemu bohaterowi, wznosząc okrzyki na cześć Rzplitej, Jej prezydenta i marszałka Piłsudskiego. O godz. 4 i pół popołudniu odbyła się w szkole nr. 2 miła uroczystość dla dzieci. W ładnie udekorowanej sali szkoły, dzieci wykonały szereg deklamacyj i fragmentów, budząc szczególny podziw starszej publiczności bezpośredniością wykonania. Jestto dowodem pracy kierownika szkoły p. ławnika Piotrowskiego.

Wieczorem w sali rady miejskiej odbył się sympatyczny wieczór towarzyski urzędników miejskich. Śród przemówień i śpiewów chóralnych zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

Około godz. 10 wieczór zarządzony został przez kadrę instruktorską alarm przysposobienia wojskowego i straży ogniowych. Od zmierzchu iluminowano wiele gmachów w mieście, z pośród których wyróżniały się smakiem dekoracyj: komenda policji i dom ludowy.

* * *

W niedzielę rano o godzinie 9 hejnał z wieży kościelnej przypomniał mieszkańcom o radosnem święcie Polski.

Od rana przeciągały przez miasto orkiestry. W kościele parafjalnym odbyły się dwie msze dla młodzieży szkół powszechnych i średnich.

Prezydjum miasta i rada miejska na krótko przed uroczystem nabożeństwem złożyło wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. O godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Kowalskim na czele, władze miejskie z prezydentem Klepą, przedstawiciele organizacyj itd.

Uroczystą mszę odprawił ks. kanonik Zientara.

* * *

O godz. 11 rano w sali sejmiku odbyło się uroczyste posiedzenie sejmiku. Podniosłe przemówienie wygłosił p. starosta Kowalski, poczem zebrani śród ogólnego entuzjazmu wysłali depesze hołdownicze do prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Następnie członkowie wydziału i zaproszeni goście odjechali na miejsce poświęcenia schroniska sejmikowego w Krzemiendzie.

* * *

W południe przy licznym udziale publiczności odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu narodowego uniwersytetu robotniczego z inicjatywy ks. Wajzlera i ławnika Niklasińskiego.

Gmach ten stanie przy ul. Kościuszki.

* * *

Popołudniu na boisku T.A.Z odbyło się widowisko batalistyczne »Kościuszko pod Racławicami«, któremu przypatrywały się tłumy widzów.

W obydwu kinach odbyły się bezpłatne przedstawienia dla dzieci, z odpowiednim programem. Na ulicach miasta do zmroku odbywały się koncerty orkiestr, gromadząc wokoło liczne rzesze słuchaczów.

Wieczorem w sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja.

Przy wypełnionej szczelnie sali przemówił ks. kan. Walzler, poczem chóry »Lutni« i »Liry« wykonały szereg produkcyj. Na wyróżnienie zasługują »Polonez« Szopena i modlitwa Jagiełły« Pomysłowa apateoza Polski zakończyła akademję.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 13 Wtorek	Dziś: Stanisława Jutro: Jukunda Wschód słońca 6.43 Zachód „ 3.57

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 13 — listopada.

16.45 Komunikaty polskiego zw. rzeczeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.55 Komunikat harcerski.
17.10 Wykład historji Polski.
17.35 Odczyt pt. „Muzeum śląskie".
18.— Transmisja z Warszawy.
19.— Rozmaitości.
19.10 Komunikat rolniczy z Warszawy.
19.30 Odczyt pt. „Przeróbka ropy naftowej".
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Odczyt pt. „Społeczna doniosłość haseł związanych z zagadnieniem szkoły pracy".
20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi.
22.— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT z Warszawy.

Ogólna.

Odznaczenia z racji 10-lecia niepodległości.

Krzyż oficerski »Odrodzenia Polski« otrzymali: prezydent Częstochowy R. Jarmułowicz, dyr. cegielni w Dąbrowie Józef Kozłowski, dyr. zw. kas chorych K. Osiowski, starosta olkuski Jerzy Stamirowski, naczelnik okręgu górn. sosnowieckiego inż. M. Siecki i podinspektor p. p. Wacław Zwirski.

Krzyż kawalerski O. P. otrzymali: dr. Wiktor Gosiewski, Marja Kasprzyk z Częstochowy, ks. K. Szymkiewicz proboszcz w Kroczycach i dyrektor techniczny tow. warsz. w Niemcach inż. H. Wojewódzki.

Złoty krzyż zasługi: dowódca 23 pap. płk. St. Rarogiewicz, ppłk. Nikodem Zaboklicki.

Srebrny krzyż zasługi: kpt. Jerzy Leonnard i Józef Kapusta — wszyscy z 23 pap.

Kto zamordował?

11.

Świeca niedopalona, rzucona na podwórzu, świadczy nietylko, iż Hanna opuściła dom wkrótce po wyjściu z pokoju służących, lecz także, że wyszła przez drzwi od kuchni, o kilka kroków od żelaznej furtki, prowadzącej na ulicę boczną.

Lecz Tomasz, zawezwany znowu potwierdził swe upewnienia, iż drzwi od kuchni i wszystkie okiennice na dole były zamknięte z wewnątrz. Stąd prosty wniosek, iż ktoś musiał je zamknąć po wyjściu Hanny. Ale kto?

V.

W śród ogólnego zaciekawienia, jakie odkrycie to sprawiło, rozległ się nagle odgłos dzwonka.

Oczy wszystkich zwróciły się ku drzwiom. Rozwarły się one powoli i wszedł agent, któremu przed godziną sędzia śledczy dał szereg tajemnicze jakieś zlecenie; za nim postępował młodzieniec o wyrazie twarzy inteligentnym i łagodnym.

Nie zmieszany tylu ciekawemi spojrzeniami, ukłonił się swobodnie sędziemu i rzekł:

— Zawezwałeś pan subjekta z firmy Bohn et Cie?

Słowa te zrobiły wielkie wrażenie.

Bohn et Cie był znanym dostawcą broni, posiadającym sklep na Broadway.

— Tak panie, — odparł sędzia śledczy. — Chcemy dać panu kulę do obejrzenia. Wszak pan jesteś obznajmiony dokładnie ze swoim zawodem?

Młodzieniec uśmiechnął się z wyrazem wielkiej pewności siebie i wziął do rąk kulę, którą mu podawano.

— Czy możesz pan nas objaśnić, do jakiego rewolweru pasowałaby ta kula?

— Jest to nr. 32 — odparł, kładąc ją na stole, okręciwszy kilkakrotnie pomiędzy palcem pierwszym a wskazującym — sprzedaje się takie numera zazwyczaj do małych rewolwerów fabryki Smith i Wesson.

— Mały rewolwer! — zawołał kamerdyner, podskakując na krześle. — Mój pan miał taki w swojej nocnej szafce. Widziałem go tam nieraz. Wszystkim to zresztą wiadomo.

Wśród służby zapanowało wielkie ożywienie.

— Istotnie — odezwała się kucharka. — Widziałam na własne oczy, jak p. Leawenworth go czyścił.

— Powiadasz, że leżał w jego nocnej szafce? — pytał sędzia śledczy.

— Tak, panie, a szafka stała u wezgłowia łóżka.

Agent, wysłany dla sprawdzenia tego, powrócił za chwilę z rewolwerem, który położył na stole przed sędzią śledczym.

Ten podał go natychmiast subjektowi firmy Bohn, zapytując, czy broń jest tej samej fabryki, jaką wymienił.

— Tak, pochodzi od Smitha i Wesson, możesz się pan sam zresztą o tem przekonać — odparł subjekt.

— Gdzie znalazłeś ten rewolwer? — spytał sędzia agenta.

— W górnej szfladce nocnej szafki, u wezgłowia łóżka p. Leawenworth. Był zamknięty w aksamitnym pudełku z nabojami; przyniosłem tu jeden na próbę.

Położył go na stole.

— Czy szufladka była na klucz zamknięta?

— Tak, panie, ale klucz tkwił w zamku.

Zainteresowanie ogólne wzmagało się coraz bardziej.

— Czy nabity? — wołano zewsząd.

Sędzia brwi zmarszczył.

— Chciałem o to tamo zapytać? — rzekł z godnością. — Lecz przedewszystkiem muszę poprosić milczenie.

Zaległa cisza.

Subjekt firmy Bohn et Cie wziął znowu do rąk rewolwer i po obejrzeniu go, oświadczył:

— Jest siedem komor a wszystkie nabite, lecz — dodał po chwili — nie wszystkie ładunki są dawne. Jedna kula została wystrzelona świeżo.

— Skądże pan wiesz? — zawołali przysięgli.

— Skąd wiem? — odparł, zwracając się do sędziego śledczego. — Bądź pan łaskaw obejrzeć ten rewolwer. Przyjrzyj się najprzód lufie. Lśniąca i czysta; powiesz pan zapewne, że nie widać wcale, aby z niej wyszła świeżo kula... Istotnie, wytarto ją nader starannie, ale spojrzyj pan wewnątrz bębenka. Co pan dostrzegasz?

— Widzę bladą linijkę dymu przy jednej z komor.

— Właśnie, zechciej pan to objaśnić panom przysięgłym.

— Ten pasek dymu na brzegu jednej z luf, panowie, świadczy o tem, com twierdził przed chwilą — tłómaczył subjekt — kula wychodząc z lufy, pozostawia dym.

Człowiek, który strzelił z tego rewolweru, pamiętając o tem, wyczyścił lufę, ale zapomniał wyczyścić bębenka.

c. d. n.

Z Sosnowca.

Pierwszy pomnik marsz. Piłsudskiego w Zagłębiu.

Wszystkie szkoły, każda na swój własny sposób, obchodziły święto niepodległości.

Uczniowie seminarjum męskiego, zorganizowani w sejmiku szkolnym, wybudowali obok pomnika Mickiewicza w podwórzu szkolnem, przy bramie wejściowej pomnik marszałka Piłsudskiego.

Popiersie komendanta rzeźbił w kamieniu pińczowskim artysta rzeźbiarz p. G. Martin, urzędnik magistratu.

Mimo deszczu i niepogody odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika w sobotę, dnia 10 listopada, o godz. 12 w południe.

Do zgromadzonej młodzieży seminarjum męskiego, szkoły ćwiczeń i seminarjum żeńskiego przemawiał ks. prefekt Piwnicki, kapelan wojsk polskich, legjonista.

Mówca w porywającem przemówieniu skreślił sylwetkę komendanta, w jedwabną nić słowa owinął rysy charakteru marszałka i dał go jako przykład do naśladowania w bezinteresowności, zaparciu się, niezłomnem dążeniu do wytkniętego celu i wolności Polski nadewszystko.

Gromkim okrzykiem: «Marszałek niech żyje« zakończył przemowę.

Dyrektor zakładu, p. W. Mazur oddał młodzieży pomnik w opiekę, poczem nastąpiła akademja w sali gimnastycznej. Na uroczysty poranek złożyły się przemówienia uczenic i uczni seminarjów, deklamacje, produkcje orkiestry pod batutą prof. Czubatego i chórów sem. żeńskiego pod kierownictwem prof. Cichonia.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się zebranie towarzyskie obu zakładów pod pieką gron nauczycielskich.

(s) **Kurs oświaty pozaszkolnej.** Staraniem sejmiku będzińskiego odbędzie się pięciodniowy kurs oświaty pozaszkolnej dla nauczycielstwa powiatu, które może wziąć udział w tym kursie za urlopem, zgóry przewidzianym.

Cały kurs będzie urządzony na koszt sejmiku.

Wykłady rozpoczną się w niedzielę, dnia 18 listopada br. w państwowem seminarjum męskiem, gdzie słuchacze także będą mieszkać i stołować się.

Kurs będzie urozmaicony wykładami fachowca o jedwabnictwie, a to w celu rozpowszechnienia jedwabnika w powiecie z tej racji, że kultura morwy białej dobrze się u nas udaje.

(s) **Państwowy egzamin z wyższych kursów nauczycielskich** Po dwu i pół latach pracy, poważna grupa nauczycieli, bo 52 zasiadło w poniedziałek 12 listopada do państwowego egzaminu z wyższych kursów nauczycielskich.

Część piśmienną i praktyczną przeprowadza dyr. Mazur i insp. Winiarski, a część ustną przeprowadzi komisja, zjeżdżająca z kuratorium z Krakowa.

Egzaminy trwać będą trzy tygodnie, t. j. do końca tego miesiąca.

(s) **Zebranie komitetu wyborczego związków pracowników umysłowych.** W dniu 14 listopada 1928 roku o godzinie 19.30 odbędzie się w lokalu t-wa »Lutnia« w Sosnowcu ul. Warszawska Nr. 22 zebranie przedwyborcze zwołane przez komitet wyborczy związków pracowników umysłowych. Tematem obrad będą wybory do rady miejskiej.

Wszystkich pracowników umysłowych wzywa komitet do gremjalnego udziału w zebraniu. 2571

(s) **Zarząd związku użyteczności** zawiadamia członków, że zebranie robotników miejskich i rob. firmy »Ulen« odbędzie się we wtorek, 13 bm. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, o g. 5.30 wieczorem.

(s) **Kradzieże.** Laja Ast (Modrzejowska 30) zameldowała, że nieznani sprawcy skradli jej ze sklepu, na targu przy ul. Kowalskiej, pończoch, skarpet i wełny, ogólnej wartości 118 zł.

Stanisława Błaszczyńska (Gołębia 6) zameldowała, że nieznany sprawca, w czasie, gdy była na dworcu, skradł jej torebkę z zawartością 80 zł.

Do stowarzyszenia spożywczego w Strzyżowicach dostali się złodzieje i skradli różnych towarów na sumę 600 zł.

Z Będzina.

Z posiedzenia sejmiku.

W ubiegłą sobotę, w gmachu starostwa, o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie sejmiku, na którem przewodniczył p. starosta Boxa.

Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, którą przytaczemy w dosłownem brzmieniu poniżej:

«W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości, w dniu radosnego święta na uroczystem zgromadzeniu zebrany sejmik będziński

ofiarom z życia i krwi w walce o wolność i w obronie Rzeczypospolitej, szczodrze poniesionym, hołd składa głęboki —

z całą Polską się łączy w uczuciach radości i dumy z dnia, w którym naród losy swe w swoje ujął ręce —

z trudu wojny i pokoju, z wysiłku niepodległego życia nakaz dalszej pracy ku potędze Rzeczypospolitej czerpiąc —

świadomym będąc, że czyn 11 listopada czynem tylko godnie czcić należy —

szkołę rolniczą stworzyć stanowi, która pracy wzorem, ziemi naszej pożytkiem, potęgi narodu przyczynkiem być ma. A że wdzięcznej pamięci serc naszych dla wielkiego dnia 11 listopada wyrazem uczynić ją chcemy, przeto imię dnia tego nosić będzie, symbol mocy i jedności na oczy potomnym przywodząc.

Uchwałę tę jednogłośnie biorąc— podpisami naszemi potwierdzamy».

(b) **Na pomnik 11 p. p.** Towarzystwo przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego przeznaczyło na cele budowy pomnika 11 p. p. złotych 150.

(b) **Nie porozumiewać się z więźniami.** Przewdzięcka Zofja i Janas Marta, zamieszkałe w Siedlcu i Apolonja Niewiadomska z Gołonoga porozumiewały się więźniami, za co zostały pociągnięte do odpowiedzialności.

(b) **Kradzież spodni.** Ślęzakowi Władysławowi, Małachowskiego 32, skradziono w kinie «Corso» spodnie, w których znajdowały się różne dokumenty. Poszkodowany oblicza stratę na 30 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Ofiary na pomnik 11 p. p.** Na pomnik oficerów i żołnierzy 11 p. p. który ma stanąć w Będzinie złożyli ofiary: związek powstańców śląskich grupa miejscowa 36 zł., pracownicy miejscy 66 zł. 35 gr., dom ludowy na Saturnie 3 zł., urzędnicy tow. »Czeladź« 34 zł. 30 gr., członkowie klubu tow. »Saturn« 10 zł.

(c) **Czerwony sztandar.** Wieczorem w dniu święta niepodległości, na drutach elektrycznych przy ul. Górnej-Węgrodzie ktoś zawiesił czerwony sztandar z napisem »Niech żyje sowiecka Rosja i PPS. lewica».

Przy pomocy żerdzi sztandar usunięto.

(c) **Za awantury po pijanemu.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Dobrzyńskiego Mikołaja, Zamurna 33, za zakłócenie spokoju i wywołanie zbiegowiska.

(c) **Mężczyzna w dole kloacznym.** Właściciel posesji przy ulicy Będzińskiej 20, Lewandowski Ignacy, wywożąc nawóz z dołu kloacznego, nie przykrył go z powrotem. Wieczorem idąc do ubikacji Ziębicki Wincenty wpadł do dołu potłukł się i zniszczył sobie ubranie. Policja pociągnęła do odpowiedzialności gospodarza za brak światła i nienależyte utrzymanie ubikacji.

(c) **Upił się aż do nieprzytomności.** Na ulicy Nowopogońskiej policja znalazła w rowie człowieka bez przytomności, którą utracił skutkiem wypicia nadmiernej ilości alkoholu. Po wypompowaniu żołądka osadzono go w areszcie aż do wytrzeźwienia. Amatorem wódki był Pacak Franciszek z Grodźca. Gdyby nie pomoc lekarza Pacak byłby postradał życie.

(c) **Za brak opieki nad koniem** policja pociągnęła do odpowiedzialności Pustelnika Jana z Siemianowic, ul. Korfantego 20.

Z Dąbrowy.

(d) **Dwa posiedzenia.** Dziś o godz. 7 wieczorem w magistracie w Dąbrowie odbędą się dwa posiedzenia komisyj budżetowo - skarbowej i ogólnej.

(d) **Reperacje w szkole imienia Sztaszica.** Na skutek interwencji komitetu rodzicielskiego przy powszechnej szkole im. Staszica w Dąbrowie, magistrat w tych dniach przystąpił do niecierpiących zwłoki prac w budynku szkolnym.

(d) **Zamiast ósemki — 11.** Dawna ósemka wystąpiła z własną listą nr. 11 do wyborów do rady miejskiej w Dąbrowie.

(d) **Sprostowanie.** W związku, umieszczoną w »Expresie Zagłębia« z dnia 10 bm. p. t. »Systematyczna kradzież w firmie »Radjovis« J. Winiarski w Dąbrowie Górniczej«, jakoby mnie przyłapano na kradzieży maszynki do magnesowania słuchawek, jak również przypuszczenia co do systematycznej kradzieży innych rzeczy, oświadczam, iż całe zeznanie jest zupełnie fałszywe.

Przeciwko oszczercy występuję na drogę sądową.

Henryk Wróblewski.

Będzin, dn. 12 XI 1928 r.

(d) **Zebranie P. P. S.** W niedzielę, o godz. 3 pp. w domu ludowym odbyło się zebranie przedwyborcze P. P. S. Uczestnicy zebrania, bojąc się, aby na salę nie weszli podejrzani osobnicy, którzy mogliby obradom przeszkadzać zastosowali ścisłą kontrolę. Przebieg zebrania był spokojny. Przewodniczył p. Zieliński. Przemawiali pp.: dr. Pawełek, poseł Stańczyk i Bielnik.

(d) **Ze sportu.** Niedzielne zawody piłki nożnej między drużynami »Zagłębie« i »Sielec« z Sosnowca wypadły w stosunku 5:0 na korzyść Zagłębia. Popołudniowe zawody rozegrane między »Zagłębiem« a »Dąbrową« wypadły również na korzyść »Zagłębia« w fatalnym dla »Dąbrowy« stosunku 7:0.

(d) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj na kopalni Flora w Gołonogu usiłowała pozbawić się życia, przez wypicie kwasu solnego, Bogumiła Smrotowa. Lekarz przepłukał desperatce żołądek, poczem pozostawił ją na kuracji w domu.

(d) **Laba dla pijaków.** Pomimo licznie spotykanych na ulicach miasta w dniu święta 10-lecia pijaków, policja ze względu na powagę chwili, nie spisywała żadnych doniesień, starając się spotkanych oby-

wateli w stanie nietrzeźwym odprowadzać do domu, albo tu na miejscu uspokajać.

(d) **Kradzież bielizny.** Zbigniewowi Srokatemu, zamieszkałemu w Zagórzu, skradziono onegdaj ze strychu bieliznę wartości 80 zł.

Z Zawiercia.

(z) **Poświęcenie schroniska dla sierot w Krzemiendzie.** W ub. niedzielę z racji dziesięciolecia niepodległości i dla wyrażenia hołdu marszałkowi Piłsudskiemu— sejmik zawiercki dokonał poświęcenia trwałego pomnika, schroniska dla sierot w Krzemiendzie.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Porębie, na które przybył p. starosta Kowalski, członkowie sejmiku, przedstawiciele organizacyj, zaproszeni goście oraz liczny tłum wiernych, — uformował się pochód, który udał się na miejsce poświęcenia do Krzemiendy.

Na miejscu, po przemówieniu ks. prob. Czaplińskiego uroczystego poświęcenia dokonał ks. kanonik Zientara, poczem goście zapisali się w złotej księdze schroniska.

Z kolei odbyło się odsłonięcie wmurowanej tablicy marmurowej ku czci marszałka Piłsudskiego, którego imieniem nazwane jest schronisko.

Następnie w salach kasyna w Porębie odbył się obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Wieczorem w Porębie odbyła się akademja przy wypełnionej szczelnie sali.

Sprostowanie.

Odnośnie do artykułu »Skandaliczne nadużycia przy budowie targowicy w Mysłowicach«, który się ukazał w N-rze 263. Magistrat prosi zgodnie z art. 32 Rozp. Prezydenta Rzecz. P. z 10 maja 1927 r. o prawie prasowem, o umieszczenie w następnym numerze »Expresu Zagłębia« na tej samej stronicy, w tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania:

»Nieprawdą jest jakoby Magistrat miasta Mysłowic wpłacił firmie budowlanej »Zjednoczone Przedsiębiorstwa Budowlane« złotych 200.000.— ponad cenę ofertową, natomiast prawdą jest, że Magistrat miasta Mysłowic zrealizował rachunki firmy Zjednoczone Przeds. Budowlane ściśle według kosztorysu«.

Karczewski.
Burmistrz.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12.11.

Warszawa dol. 8.88 $\frac{1}{4}$
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.23 $\frac{1}{2}$
Paryż 34.[illegible]4 $\frac{1}{2}$
Wiedeń 125.28
Praga 26.42 $\frac{1}{2}$
Włochy 46.71
Belgja 123.93
Szwajcarja 171.61
Dol. War. pr. obr. 8.88 $\frac{1}{2}$
5% Poż. Przem. Dol. zł. 109.00-113.00
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 119.00—118.50

Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 12.11.

Bank Polski 176.00—175.00—176,—
Bank spół. zarobk. 80,—
Cegielski 42.00
Lilpop 33.50
Modrzejów 31.50—32.25
Ostrowiecki serja B I 107,—
Parowozy 30.00
Starachowice 40.00—39.—
Haberbusz 210,00

Tendencja: słaba.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 12.11.

Zyto 32.75—33.25
Pszenica 41.00—42.00
Jączmień przemiał. 33.50—34.50
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 32.50—33.50
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 27.00—28,—
Mąka żytnia 70% 46.—
Mąka pszenna 65,% 61.00—65.00
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 59.00—64.—
Groch polny 47.00—50.—
Ziemniaki fabryczne 18% 5.70—6.00
Ziemniaki jadalne 7.30—7.60
Słoma pras. 5.70—6.00
[illegible]no luźne 14.00—15.50

Usposobienie słabe.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1928 r. o godz. 10 w Strzemieszycach, przy ul. Pileckiej na cegielni «Jedność» odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z 22-ch tysięcy sztuk cegły kieratowej, oszacowanych na Zł. 550.— należących do cegielni «Jedność» w Strzemieszycach na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 12 listopada 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1928 r. o godz. 10 w Strzemieszycach, przy ul. Pileckiej na cegielni odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z 33-ch tysięcy sztuk cegły maszynowej, oszacowanych na Zł. 825.— należących do p. Juljana Garmulewicza na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Dąbrowa, dnia 12 listopada 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Zadajcie prospektów.

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny - Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania.

Student filozofji, rutynowany korepetytor udziela matematyki. Ceny przystępne. Wiadomość „Expres".

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 vis a vis Kościółka kolejowego.

Licytacja w sosnowieckim lombardzie prywatnym rozpocznie się dnia 15 listopada rb, od godziny 10-tej rano.

Maszynę do szycia i haftu z aparatem do cerowania pończoch, bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i używaną bębenkową Singera, sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

Do sprzedania samochód „Ford" na nowych gumach, nie drogo. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Sklep do sprzedania z mieszkaniem. Pogoń, Florjańska 22.

Posady i prace.

Wolne miejsca na dzień 15 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 25, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki na wyjazd 20, przodownik-walcownik w miejscu 1, walcowników wykwalifikowanych 3, murarzy 3, tokarzy wykwalifikowanych 2, robotnic wykwalifikowanych do motalni (motaczek) 5, majstrów hutniczych na butelki 5, bańkarzy na butelki 3, obrabiaczy na butelki 2, służby domowej kobiet 7.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 13 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 36 osób.

Kawaler, młody handlowiec, poszukuje jakiejkolwiek posady ze skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu" w Dąbrowie dla „Handlowca".

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Czeladzi, Rynek 8.

Panienka pracowita, uczciwa, poszukuje zajęcia w sklepie spożywczym, lub piekarni. Wiadomość Dąbrowa „Expres Zagłębia" pod „Expedjentka".

Potrzebna dziewczynka lub chłopiec do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

Potrzebny uczeń fryzjerski. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

Potrzebna bufetowa, ale tylko wykwalifikowana w dziale restauracyjnym. Zgłaszać się bufet II klasy, Sosnowiec.

Potrzebni agenci do sprzedaży obrazów. Wiadomość Dąbrowa 3-go Maja 7.

Potrzebna ondulatorka na korzystnych warunkach od zaraz. Wiadomość filja „Expresu" w Będzinie.

LOKALE.

Poszukuję pokoju z osobnem wejściem na ulicy Piłsudskiego za dobrem wynagrodzeniem. Podać do „Expresu" pod „Lekarz".

Zgubione dokumenty.

Zaginęła książka wojskowa wydana przez PKU. w Łodzi, Hanelda Josek.

Szewczyk Władysław zgubił dowód osobisty kolejowy wydany przez stację Łazy.

Guula Julian zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Szlachcic Szczepan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Jerzy" w Niwce.

Stanisława Kurzak zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

W dniu 9 IX 1928 r. skradziono w Nowym Targu portfel z dokumentami wojskowemi, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, kartę mobilizacyjną, wyciąg z ksiąg ludności, kartę meldunkową, świadectwo szkoły podoficerskiej wydane przez D-wo 11 pp. i inne dokumenty na imię Aleksandra Pietrzyka.

RÓŻNE.

Ostrzegam przed nabyciem sklepu od S. Filipczyka bez porozumienia się ze mną. Nowopogońska 6. L. Gajda.

Dnia 9 października między godz. 8—9 wieczór, jadąc tramwajem z Pogoni, zostawiłem paczkę zawierającą materjał koloru bronzowego i dodatki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Robotnicza 2, E. Fronczek.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94